

Andrzej Diniejko
Uniwersytet Warszawski

BENJAMIN DISRAELI: ŻYCIE PISARZA I POLITYKA W ŚWIETLE TEORII „PRAGNIENIA HOMOSPOŁECZNEGO”

Streszczenie

Benjamin Disraeli (1804-1881) nie stronił od kobiet, chociaż fascynowały go męskie przyjaźnie. Zdaniem niektórych biografów, może to wskazywać na homoerotyczny element jego osobowości. Do jego najbliższych przyjaciół należeli głośni dandysi okresu Regencji – pisarz Edward Bulwer-Lytton i artysta amator hrabia Alfred d’Orsay. Disraeli miał kilka romansów z mężatkami, ale po ślubie z bogatą wdową stał się kochającym i wiernym małżonkiem. Mimo okazałego majątku żony, miał problemy finansowe, które w końcu udało mu się rozwiązać dzięki pieniądзом, które hojnie zapisała mu tajemnicza dama z Kornwalii. Spośród wszystkich kobiet, które poznał Disraeli, królowa Wiktoria zajmowała szczególne i wyjątkowe miejsce. Królowa ceniła jego lojalność i poświęcenie oraz uwielbiała jego pochlebstwa.

Słowa kluczowe: Disraeli, dandyzm, homoerotyzm, romanse, wzorowe małżeństwo, dama z Kornwalii, królowa Wiktoria.

Na temat seksualności Benjamin Disraeliego (1804-1881), twórcy nowego konserwatywnego i czołowego architekta brytyjskiej ekspansji imperialnej w epoce wiktoriańskiej, tworzono rozmaite, często sprzeczne ze sobą hipotezy. Wcześniejsi biografowie dostrzegali uczuciową ambiwalencję jego osobowości: preferował starsze damy, ożenił się dość późno i przez całe życie poszukiwał męskiej przyjaźni. Istnieją również sugestie, że był zastraszony w szkole ze względu na swój utajony homoseksualizm. Podobnie jak wielu młodych Anglików dorastających w latach dwudziestych XIX wieku, Disraeli był zafascynowany Byronem nie tylko jako poetą i bohaterem romantycznym, ale także jako dandysem i skandalistą, który nie krył swoich homoerotycznych uniesień. Najwyraźniej, Disraeliemu zawsze podobali się młodzi mężczyźni, ale nie było w tym jawnej erotyki. Do najbliższego grona jego przyjaciół należeli Edward Bulwer-Lytton¹, hrabia d’Orsay² oraz znacznie od niego młodszy – Henry Lennox³, George Smythe⁴ i Lord Stanley⁵.

¹ Edward George Earle Bulwer-Lytton, pierwszy baron Lytton (1803-1873) był poetą, pisarzem, członkiem Partii Konserwatywnej i ministrem kolonii w drugim rządzie lorda Derby’ego w latach 1858-1859. Zdobył rozgłos powieścią z gatunku „srebrnego widelca” *Pelham* (1828), zainspirowaną powieścią Disraeliego *Vivian Grey*. W *Pelham* autor opisuje przygody młodego dandysa, który plotkuje, romansuje i obraca się wśród modnych i wpływowych przedstawicieli okresu Regencji. Największą popularność przyniósł mu romans historyczny *The Last Days of Pompeii* (*Ostatnie dni Pompei*, 1834, wyd. polskie 1840). Początkowo Bulwer-Lytton i Disraeli korespondowali ze sobą, poznali się osobiście w 1830 r. w domu Bulwer-Lyttona.

² Hrabia Alfred d’Orsay (1801-1852), wszechstronnie uzdolniony francuski artysta amator, miłośnik kobiet, dandy i arbiter elegancji.

³ Lord Henry Lennox (1821-1886), polityk konserwatywny, zasiadał w Izbie Gmin w latach 1846-1885. Łączyły go przyjacielskie stosunki z Disraeliem.

⁴ George Smythe, siódmy wicehrabia Strangford (1818-1857), konserwatywny polityk, związany z Benjaminem Disraelim i rucem Młodej Anglii (Young England), podsekretarz stanu do spraw zagranicznych w rządzie Roberta Peela. Tytułowy bohater powieści Disraeliego *Coningsby* wzorowany jest na jego osobie.

⁵ Edward lord Stanley (1826-1893), piętnasty hrabia Derby, polityk, minister w rządach swojego ojca Edwarda Stanleja (lorda Derby’ego), Disraeliego i Gladstone’a.

Disraeli przesłał Edwardowi Bulwer-Lyttonowi swoją powieść pt. *The Young Duke* prosząc go o komentarz. Wkrótce obaj młodzieńcy zaprzyjaźnili się do tego stopnia, że razem umawiali się na wizyty w modnych domach publicznych w Londynie (Elfenbein 1995, s. 217). Przyjaźń ta miała olbrzymie znaczenie dla obu początkujących pisarzy, którzy kreowali się na następców Byrona. Zarówno powieść Bulwer-Lyttona pt. *Pelham*, jak i *Venetia* Disraeliego zawierały czytelne odniesienia do Byrona. Obaj autorzy nie eksponowali homoerotycznej czy raczej biseksualnej natury Byrona, a ze względu na oczekiwania wiktoriańskich czytelników ukazali go jako heteroseksualnego romantycznego kochanka. Niemniej jednak w obu powieściach pobrzmiwają echa homospołecznego pragnienia⁶, ponieważ w gruncie rzeczy właśnie z tego powodu Bulwer-Lytton i Disraeli byli zafascynowani Byronem jako mężczyzną. Pierwsi ważniejsi biografowie Disraeliego, Monypenny i Buckle, tłumaczyli to romantycznym kultem przyjaźni i „czystej” miłości między mężczyznami. Skomplikowaną tożsamość Disraeliego wyjaśniano „orientalną” częścią jego natury, gdzie swoboda seksualna, w tym kontakty homoseksualne, są bardziej powszechne niż w Europie. Inny biograf, Robert Blake, porównał Disraeliego do Oscara Wilde’a (Blake 1966, s. 76), a nowsze biografie bardziej otwarcie podkreślają homoerotyczny element osobowości Disraeliego (Bradford 1983; Ridley 1995; Kuhn 2007).

Decyzja Disraeliego, aby odgrywać zniewieściałego dandysa miała swoje konsekwencje. Żona Bulwera-Lyttona Rosina napisała list do królowej Wiktorii, skarżąc się, że Disraeli i jej mąż uprawiają sodomie. W odwecie Bulwer-Lytton umieścił ją w domu dla obłąkanych w Brentford, twierdząc, że postradała zmysły. Spędziła tam kilka tygodni, po czym małżonkowie pozostali w separacji. Plotki o dziwnym zachowaniu dwóch dandysów rozchodziły się w towarzystwie londyńskim. William Gladstone, późniejszy wielokrotny premier i główny przeciwnik polityczny Disraeliego, wyjawiał znajomym, że go nie znosi, ponieważ „demoralizuje opinię publiczną” (Magnus 1954, s. 244). Gladstone twierdził, że Disraeli był „najgorszym i najbardziej niemoralnym ministrem od czasów Castlereagha” (Blake 1966, s. 601), polityka ery napoleońskiej, który popełnił samobójstwo, ponieważ miał być oskarżony o sodomie.

W powieściach Disraeliego można dopatrzeć się zawołowanych motywów homoerotycznych. Na przykład, we wczesnej powieści pt. *Contarini Fleming* (1832), tytułowy bohater fascynuje się szkolnym kolegą o imieniu Musaeus i wyznaje: „Wydawało mi się, że nigdy nie widziałem tak pięknego i tak zamyślonego oblicza. Miał dość owalną twarz i ciemnoniebieskie oczy. Jego gęste brązowe loki spadały delikatnie na różowy policzek i przysłaniały błękitne żyły na jego bladym czole. Pokochałem go od pierwszego wejrze-

⁶ Termin „homospołeczne pragnienie” (*homosocial desire*) został stworzony przez jedną z czołowych przedstawicielek teorii queer w analizie literackiej – Eve Kosovsky Sedgwick. Pragnienie homospołeczne określa ona jako chęć zbliżenia się, czy też pragnienie bliskości między heteroseksualnymi przyjaciółmi płci męskiej. Wg badaczki, ukryte pragnienie homospołeczne powoduje, że mężczyźni jednocześnie pragną w sposób nieświadomiony swojej bliskości, ale nie mogą jej podtrzymać ponieważ obawiają się posądzenia o homoseksualizm (Kosofsky Sedgwick 2005, s. 93-103).

nia. Moja przyjaźń stała się obsesją” (Disraeli 1845, s. 22)⁷. W powieści pt. *Tancred* (1847) Disraeli opisuje, jak narodziła się męska przyjaźń między libańskim emirem Fakredeemem i młodym markizem Montacute, czyli Tankredem, którego emir najpierw bierze do niewoli, a potem zakochuje się w nim i zabiera w górskie zacisze, gdzie proponuje markizowi kąpiel rekreacyjną we wspaniałej alabastrowej wannie, podczas której będzie mu usługiwać pół tuzina łaźiebników.

Wszystkie powieści Disraeliego są pełne realistycznych szczegółów opartych na własnych doświadczeniach autora. Podobnie jak lord Byron, młody Disraeli udał się na Bliski Wschód, aby wyleczyć się z melancholii. Byron zachwalał tureckie łaźnie, między innymi ze względu na „sorbet i sodomie” (Marchand 1982, s. 213). Pojawiają one także się w wielu powieściach Disraeliego. Po powrocie do Anglii po kilku miesiącach pobytu na Bliskim Wschodzie, Disraeli oświadczył rodzinie, że nigdy się nie ożeni (Kuhn 2007, s. 144). Kiedy pisał głośną powieść polityczną *Coningsby* (1844), w notatniku sporządził listę słynnych mężczyzn, którzy byli eunuchami, czuli wstręt do kobiet, albo po prostu znani byli z romantycznych relacji z mężczyznami. Na liście tej znaleźli się Aleksander Wielki, cesarz Hadrian i William Szekspir, a także lord Byron (Kuhn 2007, s. 196-197).

Innym stałym motywem wczesnych powieści Disraeliego jest zniewieściaość głównych postaci męskich. Bohater jego pierwszej powieści, Vivian Grey, ma włosy układane w loki przez matkę i martwi się, że w szkole będzie wyglądał jak dziewczyna. Później dowiaduje się, że jego piękne loki przyciągają uwagę chłopców w szkole i nadal je nosi, aby się podobać rówieśnikom. Sam Disraeli był znany z ekstrawaganckich strojów. W młodości nosił lawendowe rękawiczki z koziej skóry, na których połyskiwały złote pierścienie z brylantami. Zniewieściaość mężczyzn w okresie Regencji kojarzono z różnorodnymi aberracjami seksualnymi. Disraeli uwielbiał zniewieściałe stroje męskie. Dla niego był to dość osobliwy sposób na zdobycie popularności i zainteresowania innych swoją osobą.

Dandyzm, charakteryzujący się wyszukaną, często przesadną, elegancją w sposobie bycia i zachowania, nonszalancją i ekstrawagancją, stanowił formę dość prowokacyjnej męskości, związanej z bardziej z hermafrodytyzmem niż homoseksualizmem. Ponadto Disraeli kreował się na zniewieściałego dandysa w celu autopromocji, aby przyciągnąć uwagę wyborców, a później także członków Izby Gmin, w której dostrzeżono jego aksamitne kamizelki ozdobione złotymi łańcuszkami, nonszalancki styl przemawiania i pretensjonalne wymachiwanie śnieżnobiałą chusteczką. Odbywwszy Grand Tour⁸ wokół basenu Morza Śródziemnego i na Bliski Wschód, Disraeli uważał, że Anglicy mogą wiele się nauczyć od ludzi Wschodu. Twierdził, że angielscy uczniowie powinni czytać mniej greckich i rzymskich klasyków,

⁷ O ile nie zaznaczono inaczej przekłady pochodzą od autora artykułu.

⁸ Tradycja Wielkiej Podróży (Grand Tour) zaczęła się w Anglii podczas Odrodzenia i stanowiła końcową fazę edukacji młodego arystokraty, który obok ukończenia jednej z prestiżowych uczelni, obowiązany był odbyć Wielką Podróż celem nabycie poluru i obycia, nawiązania stosunków i poszerzenia horyzontu intelektualnego, ale także dla medytacji, samodoskonalenia się i relaksu psychofizycznego. Na początku XIX stulecia Grand Tour stała się powszechną praktyką obejmującą także klasy średnie i kobiety.

a więcej literatury perskiej. Disraeli wyrażał w swoich powieściach aprobatę dla grecko-rzymskiej seksualności, demonstrował swoją wiedzę o łaźniach tureckich, gloryfikował męskie przyjaźnie, które miały podtekst homoerotyczny. Niewątpliwie był atrakcyjny dla kobiet. Jego nieangielska uroda, wyjątkowa inteligencja i sława dandysa przyciągała uwagę wielu dam z towarzystwa londyńskiego. Miał kilka romansów z mężatkami, ale po ślubie stał się kochającym i wiernym mężem. Disraeli ociągał się z ożenkiem, ale nie stronił od romansów. Wśród jego znanych romansów był związek z Clarą Bolton, żoną lekarza, który wyleczył go z tajemniczej choroby przed wyjazdem na Bliski Wschód. Z zachowanych listów Klary niewiele wiemy o tym romansie. Wydaje się, że żona lekarza była zafascynowana przystojnym młodzieńcem i próbowała go zachęcić do intymnego związku, który jednak nie trwał długo. W 1834 roku Clara Bolton opuściła Anglię i zamieszkała w hotelu w Hadze. Blake pisze o listach Klary Bolton: „Nie ma w nich tak jednoznacznego erotyzmu, który znajdujemy w listach Henrietty Sykes” (Blake 1966, s. 74).

Latem 1833 roku Disraeli poznał sir Francisa i jego urodziwą żonę Henriettę, a wkrótce potem rozpoczął z nią płomienny romans. Sir Francis posiadał okazałą posiadłość zwaną Basildon Park w Berkshire, do której często go zapraszał. Henrietta, starsza od Disraeliego, urodziła czwórkę dzieci, ale nadal wyglądała atrakcyjnie, miała zmysłową urodę i potrafiła zaspokoić jego złożone potrzeby emocjonalne. Nie zachowały się listy miłosne Disraeliego do kochanki, ale istnieje kilka listów pani Sykes do niego, które często kończyła słowami: „Z matczynym pocałunkiem”, albo „Twoja wierna kochanka”. Ich romansowi sprzyjały częste wyjazdy sir Francisa za granicę. Henrietta i Disraeli nie ukrywali swojej zażyłości i często widziano ich razem w miejscach publicznych. W 1834 roku Henrietta przedstawiła Disraeliego lordowi Lyndhurst⁹, z którym także miała romans. Lord Lyndhurst liczył wtedy 61 lat i był wdowcem. Sir Francis był wyrozumiałym małżonkiem i sam pocieszał się romansem z wcześniej wspomnianą panią Bolton, której męża zaspokajały z kolei jego gratyfikacje finansowe. Kiedy baronet dowiedział się o romansie żony, zakazał jej spotykać się z Disraelim. Zabrał żonę na krótki pobyt do Francji, ale po powrocie Disraeli nadal się z nią spotykał. Latem 1834 roku lady Sykes otrzymała list od swojej siostry grożący jej, że będzie wykluczona z towarzystwa, jeżeli nie przerwie romansu. Tymczasem namiętność Disraeliego do lady Sykes nieco ostygła i chcąc zakończyć bezkonfliktowo romans, poradził jej odnowić kontakty z jej dawnym wielbicielem lordem Lyndhurstem, co zresztą uczyniła.

Znajomość Disraeliego z lordem Lyndhurstem pomogła mu w karierze politycznej. Początkowo został jego prywatnym sekretarzem. Obaj panowie wkrótce bardzo się polubili. Lyndhurst był plotkarzem i intrygantem, co bardzo odpowiadało Disraeliemu, który nie cieszył się wówczas dobrą reputacją w towarzystwie. Znany był jako autor powieści „srebrnego widelca”, a także z faktu, że dzielił kochankę ze swoim patronem. Wkrótce fertyczna

⁹ John Singleton Copley, pierwszy baron Lyndhurst (1772-1863), syn malarza Johna Singletona Copley'a, członek stronnictwa torysów i Partii Konserwatywnej, uznawany za jednego z największych autorytetów prawniczych w Wielkiej Brytanii. Był prokuratorem generalnym i trzykrotnie Lordem Kanclerzem, odpowiedzialnym m.in. za sądownictwo w Anglii i Walii.

Henrietta znudziła się zarówno Disraelim, jak i Lyndhurstem i zainteresowała się przystojnym irlandzkim malarzem Danielem Maclise (1806-1870), który sportretował Disraeliego. Ale kiedy sir Francis znalazł go w łóżku z żoną, nie mógł już dłużej tolerować jej zachowania. Groził sprawą rozwodową, a w gazecie "Morning Chronicle" zamieścił płatny inserat informujący, że nie będzie spłacał długów swojej żony, ponieważ popełniła cudzołóstwo z Maclisem. Postępowania sądowego nie wdrożono, gdyż ujawnione zostałyby jeszcze inne szokujące fakty, między innymi to, że kwota 2000 funtów, którą lady Sykes otrzymała od małżonka, nie znalazła się w kieszeni Maclise'a, ale ... Disraeliego. Lady Sykes została skompromitowana i już więcej nie widziano jej w wytwornym towarzystwie Londynu. Disraeli napisał do niej pełen współczucia list, na który odpowiedziała, że nikt nie może jej osądzać za chwile romantycznego uniesienia. Zmarła w zapomnieniu dnia 15 maja 1846 roku. Zdążyła jeszcze napisać do niego list, w którym chwali go za powieść pt. *Henrietta Temple* (1833). W postaci tytułowej bohaterki z pewnością odnalazła wiele śladów własnej osobowości. Karol Dickens był tak zbulwersowany upublicznieniem przez sir Francis'a niewierności żony, że dał nazwisko Bill Sykes bandycie i mordercy w powieści pt. *Oliver Twist* (1837-1839). Tego samego dnia, kiedy lady Sykes umarła, Disraeli wygłosił swoje słynne, trzygodzinne przemówienie w Izbie Gmin, w którym pogrążył premiera i przywódcę Partii Konserwatywnej sir Roberta Peela i stał się nowym liderem tej partii. Aby spłacić rosnące długi wynikające z nieudanych spekulacji giełdowych, kosztów kampanii wyborczej i wykwintnego stylu życia, w wieku 35 lat zdecydował się rozwiązać swoje problemy finansowe przez małżeństwo z bogatą wdową.

W 1839 roku zakończył swoje głośne romanse i poślubił Mary Anne Wyndham Lewis, bogatą i nieco ekscentryczną wdowę po zmarłym koledze z okręgu Maidstone. Poznał Wyndham Lewisa i jego żonę w 1830 roku i dzięki jego pomocy zdobył w 1837 roku w okręgu Maidstone miejsce w Izbie Gmin. Lewis zmarł na atak serca w następnym roku pozostawiając wdowę z dochodem ok. 5000 funtów rocznie. Zanim owdowiała, oskarżano ją o bigamię i rozwiązłość, a w prasie pojawiały się o niej kąśliwe i pogardliwe uwagi. Jej przyszły mąż także nie cieszył się dobrą opinią. Chociaż pani Lewis była dwanaście lat starsza od Disraeliego, nadal uważano ją za atrakcyjną i piękną kobietę. Mary Anne nie wywarła jednak pozytywnego wrażenia na Disraelim, kiedy spotkał ją po raz pierwszy, ona zaś – wręcz przeciwnie – była nim zauroczona. Znała jego powieść pt. *Vivian Grey*, z której nawet wypisywała do sztambucha obszerne fragmenty. Po zwycięstwie wyborczym Disraeliego, który był częstym gościem w domu państwa Lewisów, Mary Anne z radością nazywała go swoim protegowanym posłem. Oboje wzajemnie się potrzebowali; ona szukała wielkiej miłości, a on kobiety, która pomoże mu wyjść z finansowych tarapatów. Każde z nich karmiło się romantycznymi fantazjami. Disraeli, autor poczytnych powieści „srebrnego widelca”, potrafił doskonale odegrać erotyczną farsę. „Szaleję z miłości” – pisał w liście do Mary Anne, prosząc ją, aby na następne spotkanie przysłała „bez rękawiczek”, ponieważ pragnie ująć jej „drobne i piękne ręce” (Hibbert 2007, s. 143). Mary Anne nigdy nie wyjawiała mu, ile ma lat,

a Disraeli nie pytał. Nie ma wątpliwości, że oświadczając się Mary Anne tonący w długach Disraeli przede wszystkim zainteresował się jej okazałym majątkiem. Małżeństwo okazało się jednak bardzo udane i trwałe. Mary Anne była zafascynowana ekscentrycznym pisarzem próbującym swych sił w polityce i uczyniła wiele, aby zapewnić mu wygodne życie. Disraeli przyznał, że kiedy rozpoczynał zaloty, nie był pod wpływem żadnych romantycznych uczuć. Chodziło mu o pieniądze, ale wkrótce przekonał się, że majątek żony jest mniejszy, niż się spodziewał, oraz że Mary Anne wcale nie jest skłonna poświęcić całego majątku na spłatę jego długów. Mimo to traktował żonę z należąca rewerencją, a jej okazały majątek uwolnił go od wielu, ale nie od wszystkich problemów finansowych. W roku 1840 długi Disraeliego sięgały już 20000 funtów, co dzisiaj równałoby się dwóm milionom funtów! Marie Anne spłaciła 13000 funtów na poczet długów męża i gotowa była spłacić znacznie więcej, ale kierując się rozważą, nie śpieszyła się.

Tymczasem na początku lat czterdziestych jego ojciec, Isaac D'Israeli, chciał widzieć syna jako właściciela ziemskiego w Buckinghamshire i wyłożył 10000 funtów na zakup posiadłości Hughenden Manor w pobliżu Bradenham w High Wycombe. Uplęnięto jednak sporo czasu zanim Disraeli stał się właścicielem tej posiadłości, ponieważ należało jeszcze dołożyć 25000 funtów, aby sfinalizować zakup, ale życzliwi państwo Bentinck¹⁰, pokryli różnicę i we wrześniu 1848 roku Disraeli obwieścił triumfalnie żonie: „Wszystko już zostało dopełnione i jesteś teraz panią na Hughenden” (Disraeli 1993, s. 81). Posiadłość miała 750 hektarów, które Disraeli powiększył do 1400 przed swoją śmiercią.

Kiedy Disraeli jeszcze nie myślał o karierze politycznej, Mary Anne aktywnie uczestniczyła w kampaniach wyborczych na rzecz swojego pierwszego męża. Pochodziła ze zubożałej szlachty, ale dzięki swojej urodzie i inteligencji oczarowała bogatego przemysłowca Wyndhama Lewisa, który jej się oświadczył i później był dla niej bardzo dobrym mężem. Mówiono, że głównie dla rozrywki swojej małżonki kandydował do Parlamentu z różnych „zgniłych” miasteczek, takich jak między innymi Cardiff, w którym Mary Anne ubrana w walijski strój agitowała na rzecz swojego męża. Podobnie jak Disraeli, Mary Anne nieco przesadzała swoim strojem ozdobionym piórami i diamentami. Znana była także z zaskakujących uwag. Kiedyś wykrzyknęła do znajomej, która stwierdziła, że Benjamin ma bladą cerę. „Powinnas zobaczyć mojego Dizzy w wannie!”. Ekscentryczność w ubiorach Mary Anne wynikała z tego, że w czasie agitacji wyborczych lub na balach chciała być natychmiast dostrzeżona. Zresztą podobną strategię stosował Disraeli.

Pewnego razu Mary Anne przyznała, że Dizzy ożenił się z nią dla pieniędzy, ale zaraz dodała, że „gdyby miał ożenić się teraz ze mną, to na pewno by to zrobił z miłości”. Oboje myśleli dość podobnie i przez wiele lat żona była jego jedynym powiernikiem i najlepszym doradcą. Co wieczór oczekiwała na jego powrót z Parlamentu. Pewnej nocy, po długiej sesji

¹⁰ Lord George Bentinck (1802-1848) – angielski polityk konserwatywny, przywódca zwolenników utrzymania ustaw zbożowych, wraz z Disraelim przyczynił się do ustąpienia Roberta Peela z urzędu premiera.

w Parlamencie, Disraeli wrócił do domu bardzo późno i znalazł ją czekającą na niego w fotelu z zapiekanką mięsną i butelką szampana. Uściskał ją czule szepnął do ucha: „Najdroższa, zachowujesz się bardziej jak kochanką niż żoną” (Blake 1966, s. 466). Mary Anne uważała go za geniusza, a on czasem pozwalał sobie na łagodny żart z żony. Kiedyś stwierdził, że jego żona jest bardzo mądrą kobietą, ale nigdy nie pamięta, kto był wcześniej – Grecy czy Rzymianie (Baily 1935, s. 155). Prasa londyńska zjadliwie komentowała uwagę Disraeliego, że jego żona jest „młoda i piękna”, podczas gdy faktycznie była już damą w średnim wieku. W towarzystwie nazywano ją „trajkotką”. Mówiła zbyt głośno, miała za mocny makijaż i ubierała się ekscentrycznie. Królowa Wiktoria opisała ją jako osobę „bardzo wulgarną, nie tylko w wyglądzie, ale i w sposobie mówienia” (Aronson 1978, s. 62). Jednak Mary Anne wspierała karierę „Dizziego” tak, jak potrafiła.

Im dłużej trwało małżeństwo, tym bardziej oboje małżonkowie wyglądali na szczęśliwych. Szczerść niektórych pochlebstw Disraeliego mogła jednak budzić wątpliwości. W liście z Paryża do siostry, który wyraźnie był skierowany do żony, Disraeli pisał: „MA (Mary Anne) ukazała najbardziej błyskotliwą toaletę ostatniego wieczora (...) Przedstawiłem ją jako moją córkę i znalazła wielu adoratorów” (Hay 2015, s. 145). Mimo grubej przesady, Mary Anne znajdowała dowody, że mąż był jej wyjątkowo oddanym. Kiedy został pokonany w wyborach w 1868 roku przez Gladstone’a, królowa zaproponowała mu parostwo. Dyskretnie odmówił, ale poprosił królową o tytuł wicehrabiny Beaconsfield dla swojej żony. Królowa zgodziła się i nominacja ta, zamiast sprowokować dowcipy i pogardę, została ciepło przyjęta przez prasę i ogół społeczeństwa.

Życie małżeńskie Disraeliego nie zakłócały żadne skandale obyczajowe. Był wiernym i oddanym mężem pochłoniętym karierą polityczną. Mary Anne rozpieszczała męża, kiedy wracał do domu z posiedzeń Parlamentu lub spotkań politycznych. Całowała i pieściła go na oczach zakłopotanego sekretarza Davida Bryce’a. Przynosiła mu miskę z ciepłą wodą, suszyła ręcznikiem jego ręce, gładziła krucze włosy, opowiadała zabawne historyjki. Traktowała go isticie jak hurysa swojego sułtana. Wielu mężczyznom nie podobałaby się taka żywiółowość i uwielbienie, ale Disraeli był tym zachwycony. W młodości troszczyła się o niego kochająca siostra Sarah. Później rolę tę przejęła oddana żona. Disraeli zawsze traktował kobiety z wielką galanterią, uwielbiał ich towarzystwo i obdarzał je niezliczonymi komplementami. Śmierć Marie Anne w 1872 roku na skutek choroby nowotworowej była dla niego ogromnym ciosem. Dręczyło go zwłaszcza, że nie dożyła jego największego triumfu, kiedy powrócił do władzy w roku 1874 na sześć oślniewających lat, które zapewniły mu poczesne miejsce w panteonie najwybitniejszych premierów brytyjskich.

Mimo okazałego majątku żony, problemy finansowe były źródłem napięcia dla Disraeliego aż do czasu, kiedy mógł rozporządzać kapitałem zapisanym mu przez tajemniczą damę z Kornwalii, panią Brydges Willyams w 1863 roku. Około roku 1849 Disraeli zaczął otrzymywać listy od nieznannej wielbicielki, która wyraziła wielką chęć na rozmowę na temat „najwyższej wagi”. Prawdopodobnie wszystkie osoby publiczne otrzymują takie listy.

Sekretarz Disraelego dbał, aby autorka tych listów nie poczuła się obrażona, ale taktownie wyjaśniał, że polityk właśnie wyjechał z miasta i nie może się z nią spotkać. Dalszy ciąg tej historii obrósł w legendę, którą przytaczają niektórzy biografowie Disraelego. Tajemnicza korespondentka nie dawała za wygraną i pewnego razu oznajmiła w liście, że przyjechała do Londynu w celu spotkania się z Disraelim i będzie czekać na niego o określonej godzinie nieopodal fontanny przy Pałacu Kryształowym¹¹. Disraeli przeczytał list z niecierpliwością i cisnął go w ogień. Następnego dnia przyszedł kolejny list wyrażający żal, że nie przyszedł na spotkanie. Dama zapewniła, że będzie nadal czekać na niego w tym samym miejscu i błagała, aby jej nie zawiódł, gdyż – jak twierdziła – sprawa jest bardzo pilna. Disraeli pokazał list żonie i poprosił ją o radę. Ona zaś poradziła mu iść i spotkać się z tajemniczą damą. Czuł się dość niezręcznie, że on, członek Parlamentu, spotyka się potajemnie w miejscu publicznym z nieznaną wielbicieleką. Obawiał się, że następnego dnia cały London będzie się z niego śmiać. Kiedy doszedł do fontanny w parku ujrzał niemłodą już kobietę ubraną na czarno jak wdowa. Podniosła woalkę i odsłoniła twarz. Disraeli usiadł obok niej i rozpoczął ostrożnie rozmowę. Rozmawiali o banalnych sprawach – o jej rodzinnej Kornwalii i pogodzie. Wreszcie wstał i zapytał, czy mógłby coś dla niej zrobić. Dama wręczyła mu list w kopercie, prosząc, aby go przeczytał w wolnym czasie. Disraeli pożegnał się i schował zmięty list do kieszeni. Dopiero po miesiącu odnalazł ten list, a kiedy go otworzył wypadł z niego banknot o nominale tysiąca funtów. Dama napisała w liście, że tym sposobem pragnie mu się odwdziżyć się za pewną przysługę (Froude 1890, s. 180-181).

W rzeczywistości historia ta miała nieco odmienny przebieg. Tajemniczą damą z Kornwalii okazała się pani Brydges Willyams, wdowa po pułkowniku Jamesie Bridges Willyamsie, który zmarł w roku 1820 w wieku czterdziestu ośmiu lat. Podobnie jak Disraeli była pochodzenia żydowskiego. Podziwiała go za to, że nigdy nie wyparł się swojego rodowodu, a wręcz z dumą podkreślał, że wywodzi się ze starego rodu Żydów sefardyjskich. Pani Willyams, która mieszkała w Torquay, nie miała dzieci, ani bliższej rodziny, zdecydowała się zapisać Disraelemu swój majątek po jej śmierci. Początkowo Disraeli nie wiedział, jak ma potraktować bardzo kuszącą propozycję. Mimo że ożenił się z bogatą kobietą nadal borykał się z problemami finansowymi. Nie spłacił jeszcze wszystkich długów i zastrzyk gotówki bardzo by mu się przydał. Żona aprobowała kontakty z panią Willyams i państwo Disraeli odwiedzali ją regularnie w Torquay. Pani Willyams miała tylko jedno życzenie, chciała być pochowana w pobliżu majątku Disraelego w Hughenden.

W sierpniu 1853 roku Disraeli z żoną zatrzymali się w hotelu Royal w Torquay i Benjamin przesłał pani Willyams krótki list, w którym informował, że on i jego małżonka byliby bardzo radzi złożyć wizytę w jej domu. Po spotkaniu Disraeli wraz z małżonką wrócili do swojej posiadłości w Hughenden w Buckinghamshire zachwyceni nową przyjaciółką, która

¹¹ Pałac Kryształowy (The Crystal Palace) – cud wiktoriańskiej architektury, zaprojektowany przez Josepha Paxtona budynek z żeliwnych i szklanych prefabrykatów o długości 549 m, wysokości 43 m, wzniesiony w Hyde Parku w Londynie na Wielką Wystawę Światową w 1851 roku. Uległ zniszczeniu podczas pożaru w 1936 roku.

napisała im, że do czasu kolejnego spotkania będzie żyć wspomnieniami z miłego spotkania. W następnych latach Disraeli wraz z małżonką przyjeżdżali do Torquay każdego roku. Pani Willyams czuła się zbyt stara, aby odwiedzać ich w Hughenden. Pozostało około 250 listów, które Disraeli i jego żona napisali do pani Willyams: średnio jeden list w miesiącu, a od 1858 roku nawet dwa (Blake 1966, s. 415). W listach Disraeli pisze o swojej działalności społecznej i politycznej, ale także malowniczo opisuje swój ogród jesienią.

Disraeli i pani Willyams wymieniali książki, przesyłali sobie nawzajem prezenty, dziczyznę, ryby, owoce i rośliny. Uważa się również, że polne pierwiosnki, które Disraeli podziwiał w ogrodzie pani Willyams, stały się jego ulubionymi kwiatami. Po jego śmierci kwiat ten został uwieczniony w nazwie stowarzyszenia konserwatywnego zwanego Ligą Pierwiosnka (Primrose League). Zarówno Disraeli, jak i pani Willyams prawdopodobnie błędnie uważali, że są skoligaceni z hiszpańską rodziną arystokratyczną Lara. W 1859 roku starsza dama próbowała uzyskać dla siebie herb. Disraeli wspierał ją negocjując z Kolegium Heraldycznym, a nawet kontaktował się z ambasadorem hiszpańskim i portugalskim w sprawie rodziny Lara i Mendez de la Costa, ale bez powodzenia. Dziękując mu za te wysiłki pani Willyams sugerowała w jednym z listów, że powinien dodać do swojego nazwiska Disraeli nazwiska hiszpańskiego rodu. Powtórzyła to nawet w swoim testamencie, ale nie stawiała żadnych warunków, a Disraeli jednak nie skorzystał z tej sugestii. Listy pani Willyams nie są szczególnie interesujące. Były to zazwyczaj krótkie, pełne uwielbienia notki do „Drogiemu Dizzi”.

Podobnie jak większość przyjaciół Disraeliego była dość ekscentryczna. Jej ubrania były dziwne, a ona rzadko decydowała się wyjść na spacer bez dwóch buldogów na smyczy. Trzymała się teorii, że „nikt nie musi umrzeć przed setką pod warunkiem, że będzie dbać o siebie i unikać lekarzy” (Disraeli 2009, s. 177). W grudniu 1862 roku Wielebny W.G. Parks Smith, wikariusz Torquay St John, napisał do Disraeliego, że pani Willyams jest chora, ale na szczęście stan jej zdrowia się poprawił. W listopadzie 1863 roku Disraeli napisał do niej ostatni list. Nie wiedział, że ponownie zachorowała. Zmarła sześć dni później, zanim zdążył dotrzeć do Mount Braddon. „Straciłem dobrą i wierną przyjaciółkę”, napisał Disraeli do lorda Derby. Zostawiła mu w testamencie ponad 30000 funtów „w dowód mojej miłości, aprobaty i podziwu dla jego wysiłków, aby bronić lud Izraela zgodnie z moimi poglądami, które zna”.

Gdyby pani Willyams żyła jeszcze kolejne pięć lat doczekałaby się wyboru swojego idola na premiera rządu konserwatywnego. Wprawdzie nie udało się jej pochować w krypcie rodzinnej w Hughenden, jak tego pragnęła, ale jej doczesne szczątki spoczęły w pobliżu – po wschodniej stronie kościoła. Pani Disraeli dołączyła do niej w 1872 roku, a jej mąż w 1881 roku. W jednej z kaplic w Hughenden znajduje się pomnik uwieczniający trójkę niezwykłych przyjaciół.

Spśród wszystkich kobiet, które poznał Disraeli, królowa Wiktoria zajmowała szczególne i wyjątkowe miejsce. Koronacja siedemnastoletniej Wiktorii odbyła się pod koniec

czerwca 1837 roku, ale choć Disraeli uwielbiał pokazywać się publicznie, postanowił nie uczestniczyć w ceremonii w Westminster Abbey, ponieważ nie miał stroju dworskiego. Otrzymał go dopiero o wpół do trzeciej nad ranem przed ceremonią i wziął udział w koronacji. Był nią zachwycony (Monypenny 1912, s. 31). Przez wiele następnych lat usiłował nawiązać bliższe kontakty z królową i księciem Albertem, ale dopiero w 1861 roku został wraz z małżonką zaproszony do pałacu w Windsorze. Disraeli przeprowadził długą rozmowę z księciem, po której publicznie chwalił jego różnorakie zalety, co niewątpliwie sprawiło przyjemność Wiktorii. Po rezygnacji lorda Derby w 1868 roku Wiktoria zaproponowała, aby Disraeli został premierem i wkrótce zawiązała się między nimi niezwykle serdeczna więź, wynikająca z dużej mierze z uroku Disraeliego i jego wyjątkowej umiejętności prawienia pochlebstw kobietom. Kiedyś poradził koledze, jak ma odnosić się do królowej. „Przed wszystkim należy pamiętać, że jest kobietą” – odrzekł Disraeli (Hibbert 2000, s. 271).

Disraeli i Wiktoria mieli ze sobą wiele wspólnego, choćby podziw dla Alberta, chociaż sam książę określił go jako człowieka „bez elementarnych cech dżentelmena” (Hibbert 2000, s. 271). Wiktoria doceniała jego lojalność i poświęcenie, a nawet lubiła jego pochlebstwa, ale na pierwszy rzut oka Disraeli i Wiktoria stanowili dziwną parę. W odróżnieniu od swoich poprzedników na stanowisku premiera, Disraeli nie wywodził się z arystokratycznego rodu, lecz pochodził z rodziny żydowskich imigrantów. Nie mógł też wykazać się elitarnym wykształceniem typowym dla brytyjskiego męża stanu. Pozbawiony był nie tylko tych cennych atrybutów, ale obciążony był przez większość swojej kariery politycznej żenującymi długami i wątpliwą reputacją. Wiktoria doceniła jednak jego lojalność i poświęcenie, a nawet lubiła jego pochlebstwa. Stosunek Disraeliego do Wiktorii był pełen autentycznej rewerencji, ale umiał także grać na jej próżności, prawiąc jej niezliczone komplementy. Podczas drugiego premierowania Disraeli był już wdowcem i łączyło go z Wiktorią współczucie oparte na wspólnych cierpieniach po utracie małżonków. Oboje żywili silne przekonanie, że najlepiej rozumieją prawdziwe interesy brytyjskie. W lecie 1868 roku Disraeli jako premier pojechał odwiedzić Wiktorię w jej letniej rezydencji w zamku Balmoral w Szkocji. Królowa była nim zachwycona i po powrocie do Anglii został obsypany darami – otrzymał dwa tomy z wiodkami Balmoral, album rodzinnych fotografii, portret Alberta oraz szkocki szal dla pani Disraeli, z notką, że może być przydatny w chłodne dni (Bolitho 2017, s. 182).

Disraeli był znany z ciętego dowcipu. Kiedy królowa Wiktoria rzekła do niego: „Urodził się pan Żydem i opuścił pan swój wspaniały lud. Teraz jest pan członkiem Kościoła angikańskiego, ale nikt nie wierzy, że jest pan chrześcijaninem w sercu. Proszę powiedzieć, kim właściwie pan jest”. Disraeli odpowiedział błyskotliwie: „Wasza Królewska Mość, jestem pustą kartą między Starym i Nowym Testamentem”.

Kiedy po raz pierwszy Wiktoria poznała Gladstone’a, napisała w swoim dzienniku „On jest bardzo miły”. Później zmieniła zdanie o nim, porównując jego „zimną lojalność” do tronu z „wielkim oddaniem” Disraeliego. Gladstone traktował ją z chłodnym szacunkiem, podczas gdy Disraeli nie ukrywał swojego oddania i podziwu dla monarchini. Nieustannie jej

pochlebiał, pisał do niej zabawne liściki, a ona uważała go za swojego przyjaciela. Disraeli czuł wobec królowej prawdziwą osobistą sympatię. Wzmacniał ją pochlebstwami i wręcz uwielbieniem monarchini. Disraeli pisał plotkarskie listy do Wiktorii, które ona uwielbiała czytać. Potrafił umiejętnie schlebiać jej próżności. Nazywał ją „Królową Rusałek” (w nawiązaniu do Elżbiety I, bohaterki renesansowego poematu Edmunda Spensera pt. *The Faery Queen*), sam zaś pozował na oddanego rycerza Wiktorii. Kiedyś zasugerował, że prawdziwa siedziba władzy nie znajduje się w Parlamencie, lecz w jej fotelu w zamku Balmoral. Czują na pochlebstwa Wiktorii odwzajemniała uczucie sympatii. W sprawach polityki zagranicznej mieli podobne poglądy.

W 1876 roku królowa nadała mu tytuł hrabiego Beaconsfield (nazwisko zaczerpnięte z jego powieści pt. *Vivian Grey*). Odtąd premier mógł zasiadać w Izbie Lordów. W 1877 roku uczyniła mu prawie niespotykany honor przybycia na obiad do jego posiadłości Hughenden w towarzystwie córki, księżniczki Beatrice, i jednego lub dwóch członków dworu.

Na skutek zabiegów Disraeliego w 1876 roku Parlament ogłosił królową Wiktorię cesarzką Indii, dzięki czemu mogła się podpisywać „Regina et Imperatrix”. Na Nowy Rok królowa Wiktorii została ogłoszona „Kaisar-i-Hind”¹² przez siedemdziesięciu panujących książąt hinduskich, a posłowie z Syjamu, Birmy, Maskatu (Oman) i Kalatu (Afganistan) złożyli jej hołd jako monarchini monarchów. Tego wieczoru na zamku windsorskim rozbłysła feeria świateł. Królowa przysłała na kolację mając na sobie mnóstwo orientalnej biżuterii, którą obdarowali ją książęta hinduscy. Składała się głównie z bardzo dużych kamieni nieoszlifowanych i pereł. Zachwycona swoim nowym tytułem królowa otrzymała od Disraeliego kolejny dowód jego oddania Koronie. Disraeli uzyskał pożyczkę w wysokości 4.000.000 funtów od swojego przyjaciela barona Rothschilda na wykup akcji Kanału Sueskiego od zbankrutowanego kedywa Egiptu. W 1874 roku, kiedy Disraeli ponownie objął tekę premiera, Wiktorii miała wówczas 55 lat, a on 70. Jego kontakty oficjalne i prywatne z królową nasiliły się. „Pisze do mnie codziennie, a telegrafuje pomiędzy kolejnymi listami” – zwierzył się Disraeli przyjaciółce hrabinie Chesterfield (*The Letters...* 1929, s. 247).

Kiedy Disraeli umierał w Londynie w wieku 76 lat z powodu niewydolności nerek, nie życzył sobie, aby w jego ostatnich chwilach asystował mu duchowny. Nie wyraził także zgody na państwowe uroczystości pogrzebowe. Na łożu śmierci miał powiedzieć: „Wolałbym żyć, ale nie boję się umierać” (St. John 2005, s. 202). Egzekutorem testamentu był jego prawnik, sir Philip Rose. Mało prawdopodobne jest przypuszczenie, że Wiktorii, która uwielbiała Disraeliego, chciała go odwiedzić w chorobie. Podobno miał odpowiedzieć: „Nie, lepiej nie. Ona by tylko mnie prosiła, abym przekazał wiadomość dla Alberta” (Blake 1566, s. 738). Na wieść o śmierci swojego byłego premiera, królowa wysłała wieniec z ulubionymi

¹² „Kaisar-i-Hind” oznacza „Cesarz Indii” i pochodzi od rzymskiego tytułu Caesar. Wymyślił go w 1876 roku brytyjski orientalista G.W. Leitner jako oficjalny imperialny tytuł brytyjskiej monarchini w Indiach. Ostatnim władcą, który go nosił był Jerzy VI.

kwiatami Disraelego – polnymi pierwiosnkami – „od wdzięcznej i czulej Monarchini i przyjaciółki, Victoria RI”.

Bibliografia

- Aronson T. (1978), *Victoria and Disraeli: The Making of a Romantic Partnership*, Macmillan, London.
- Baily F.E. (1935), *Lady Beaconsfield and Her Times*, Hutchinson & Company, Limited, London.
- Blake R. (1966), *Disraeli*, Faber and Faber, London.
- Bolitho H. (2017), *Victoria and Albert*, Bloomsbury Publishing, New York.
- Bradford S. (1983), *Disraeli*, Stein and Day, New York.
- Disraeli B. (1929), *The Letters of Disraeli To Lady Chesterfield and Lady Bradford*, edited by the Marquis of Zetland, Vol. I 1873 to 1875, D. Appleton and Co., New York.
- Disraeli B. (1993), *Letters: 1848-1851*, ed. by M. G. Wiebe, University of Toronto Press, Toronto.
- Disraeli B. (2009), *Letters: 1860-1864*, ed. by J.A. W. Gunn et al., University of Toronto Press, Toronto.
- Elfenbein A. (1995), *Byron and the Victorians*, Cambridge University Press, New York.
- Froude J.A. (1890), *Lord Beaconsfield*, Harper and Brothers, New York.
- Hardie F. (1963), *The Political Influence of Queen Victoria, 1861-1901*, Frank Cass and Co, Ltd., London.
- Hay D. (2015), *Mr & Mrs Disraeli, A Strange Romance*, Chatto & Windus, London.
- Hibbert Ch. (2000), *Queen Victoria: A Personal History*, Basic Books, New York.
- Kosofsky Sedgwick E. (2005), *Męskie pragnienie homospoleczne i polityka seksualności*, przeł. Adam Ostolski, „Krytyka Polityczna”, nr 9-10.
- Kuhn W. (2007), *The Politics of Pleasure. A Portrait of Benjamin Disraeli*. Simon and Schuster, London.
- St. John I. (2005), *Disraeli and the Art of Victorian Politics*, Anthem Press, London.
- Montefiore M.P. (1954), *Gladstone, A Biography*, E.P. Dutton, New York.
- Monypenny F. (1912), *The Life of Benjamin Disraeli, Earl of Beaconsfield*, Vol. II 1837-1846, John Murray, London.
- Ridley J. (1995), *The Young Disraeli*, Crown Publishers, New York.

Benjamin Disraeli's life in the light of the concept of „homosocial desire”

Summary

In his youth, Benjamin Disraeli (1804-1881) did not shy away from women, although he was fascinated by male friendships, which – as suggest some biographers – could point to the homoerotic element of his personality. His closest friends included two prominent dandies of the Regency era – the writer Edward Bulwer-Lytton and the amateur artist Count Alfred d’Orsay. His non-English appearance, exceptional intelligence and dandy’s fame attracted the attention of many London ladies.

Disraeli had several affairs with married women, but after his marriage with a widow of large fortune, he became a loving and faithful husband. Despite his wife's considerable wealth, Disraeli continued to have serious financial problems, which he finally resolved thanks to the money bequeathed to him by the mysterious lady from Cornwall. Of all the women who Disraeli met, Queen Victoria occupied a special and unique place. She appreciated his loyalty and dedication and adored his flattery.

Key words: Disraeli, dandy, homoeroticism, romance, model marriage, the lady from Cornwall, Queen Victoria.

Artykuł nadesłany do redakcji w grudniu 2017 roku

© All rights reserved

Afiliacja:

dr hab. Andrzej Diniejko

Uniwersytet Warszawski

Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej

ul. Nowy Świat 4

00-497 Warszawa

e-mail: asdiniejko@poczta.onet.pl